

**SŁOWNIK BIOGRAFICZNY  
POWIATU TORUŃSKIEGO**



STAROSTWO POWIATOWE  
W TORUNIU

**SŁOWNIK BIOGRAFICZNY  
POWIATU TORUŃSKIEGO**

**Tom IV**

Pod redakcją

Macieja Krotofila

Waldemara Rozyrkowskiego

Toruń 2019

Recenzent  
dr Michał Targowski

Autorzy tekstów  
Dariusz Chrobak, Leszek Głuszak, Dariusz Meller,  
Ryszard Muzioł, Marek Pawłowski, Waldemar Rozynkowski,  
Marcin Seroczyński, Leszek Syroka, Katarzyna Tomkowiak,  
Lesław J. Welker, Adam Żywiczyński

Redakcja wydawnicza  
Andrzej Pabian

Projekt okładki  
Michał Kardas

Korekta  
Mirosława Buczyńska

Projekt graficzny, przygotowanie do druku  
Studio KROPKA dtp – Piotr Kabaciński

Publikacja wydana i sfinansowana ze środków  
Starostwa Powiatowego  
w Toruniu

ISBN 978-83-7285-893-1

Printed in Poland  
Toruń, Wydanie I  
Druk ukończono w 2019 r.

Wydawnictwo  
Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa  
„Dom Organizatora”  
ul. Czerwona Droga 8, 87-100 Toruń

## SPIS TREŚCI

Przedmowa Starosty Toruńskiego Marka Olszewskiego .....	7
Antoni Bonin (1889–1940) – pierwszy dyrektor polskiego Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży, działacz społeczny i oświatowy (Marcin Seroczyński) .....	9
Zenon Chmielewski (1895–1993) – legionista, prawnik, uczestnik powstania warszawskiego, odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (Dariusz Chrobak) .....	13
Adam Leon Michał Czarliński Schedlin (1870–1956) – działacz społeczny, pierwszy starosta toruński w odrodzonej Polsce (Marek Pawłowski) .....	18
Leon III Czarliński vel Lech, Leszek Schedlin (1899–1939) – ziemianin, działacz narodowy i społeczny (Marek Pawłowski) .....	27
Wanda Donarska (1912–2017) – pedagog, harcerz, uczestnik konspiracji, nauczyciel, działacz społeczny (Dariusz Chrobak) .....	33
Ks. Franciszek Drzymalski (1833–1938) – pedagog, społecznik (Leszek Syroka) .....	40
Bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913–1945) – harcerz, kapłan, męczennik, błogosławiony (dk. Waldemar Rozynkowski) .....	44
Ludwik Mateusz Gimpel (1903–1940) – inżynier budowy kolei, zamordowany w Katyniu (Dariusz Chrobak) .....	60
Jan Klimczewski (1896–1941) – nauczyciel, więzień obozu koncentracyjnego (Dariusz Chrobak) .....	65
Michał Kokot (1944–2014) – animator kultury i regionalista, artysta fotograf, malarz, poeta, muzyk (Dariusz Chrobak) .....	68
Tadeusz Kołaczyński (1906–1940) – lekarz, pracownik naukowy, zamordowany w Charkowie (Dariusz Chrobak) .....	75

Seweryn Antoni Kuchta (1892–po 1936) – instruktor harcerski, działacz niepodległościowy, nauczyciel (Lesław J. Welker).....	79
Ks. Mikołaj Leszczyć-Grabianka (1943–1995) – kapłan obdarowany cierpieniem (Leszek Głuszak).....	82
Leon Litkowski (1900–1982) – uczestnik starcia z Grenzschutzem w 1919 r., powstaniec wielkopolski, porucznik Wojska Polskiego, kupiec chełmżyński (Dariusz Meller) .....	88
Karol Lubański (1914–2004) – harcerz, żołnierz, uczestnik bitwy o Monte Cassino (Leszek Głuszak) .....	95
Bernard Myśliwek (1909–1942) – instruktor harcerski – wodniak, organizator i komendant Szarych Szeregów na Pomorzu, ofiara hitleryzmu (Lesław J. Welker).....	99
Bolesław Paczkowski (1913–2009) – harcmistrz, weteran II wojny światowej, więzień Murnau, działacz harcerski (Marcin Seroczyński).....	102
Stanisław Jerzy Sędziak (1913–1978) – żołnierz AK, cichociemny, działacz WiN, więzień stalinizmu (Lesław J. Welker) .....	107
Wiktor Edward Franciszek Skański (1914–1991) – kupiec, żołnierz gen. St. Maczka, spółdzielca (Adam Żywicznyński) .....	111
Biskup Adolf Piotr Szelązek (1865–1950) – biskup diecezji łuckiej na Wołyniu, wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim, Sługa Boży (dk. Waldemar Ryznkowski).....	122
Leon Szymański (1892–1939) – współtwórca i żołnierz polskiego Legionu Bajończyków we Francji, żołnierz Błękitnej Armii Józefa Hallera (Katarzyna Tomkowiak).....	136
Karol Świacki (1866–1929) – ziemianin, prekursor nowoczesnej gospodarki rolnej, działacz społeczny (Dariusz Meller).....	158
Alfred Lucjan Wiktor Zawisza Czarny (1811–1878) – powstaniec listopadowy, oficer wojsk polskich (Ryszard Muzioł) .....	173



## BISKUP ADOLF PIOTR SZELAŻEK

(1865–1950)

biskup diecezji łuckiej na Wołyniu,  
wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim, Sługa Boży

Adolf Piotr Szelażek urodził się 30 lipca 1865 r. w Stoczku Łukowskim na Podlasiu, syn Stanisława i Marianny z domu Grigoriew (Gregoriew), miał starszego brata Władysława (1863–1941) i młodszego Juliana (1867 r.). Pierwsze lata jego dzieciństwa przysłonił ból osierocenia, gdyż kiedy miał niespełna półtora roku, zmarła mu matka. Jego wychowaniem zajęła się wówczas druga żona Stanisława Szelażka – Eleonora z Dobraczyńskich.

Szkołę powszechną ukończył w Węgrowie, a gimnazjum w Siedlcach. We wrześniu 1883 r. wstąpił do seminarium duchownego w Płocku, 26 maja 1888 r. przyjął w katedrze płockiej święcenia kapłańskie. 2 sierpnia 1888 r. otrzymał nominację na wikariat w parafii św. Bartłomieja w Płocku. W okresie seminaryjnym dał się poznać jako wybitnie zdolny oraz pracowity, dlatego we wrześniu 1889 r. został wysłany na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie 6 lip-

ca 1893 r. uzyskał tytuł magistra świętej teologii. Następnie powrócił do Płocka i piastował ważne funkcje diecezjalne: od 1893 r. wykładowcy w seminarium duchownym oraz sekretarza w konsystorzu generalnym, w latach 1896–1904 regensa konsystorza, w latach 1902–1910 egzaminatora prosynodalnego oraz cenzora ksiąg, w latach 1894–1896 obrońcy węzła małżeńskiego w sądzie biskupim, administratora parafii w Radzikowie (1897–1907) i Orszymowie (1907–1918), od 1902 r. był także członkiem kapituły katedralnej płockiej.

Ksiądz A. Szelażek wiele czasu poświęcił także na działalność społeczno-charytatywną. Dostrzegał ubóstwo rodzin, problem bezrobocia i związaną z tym emigrację zarobkową oraz brak edukacji wśród dzieci i młodzieży. W związku z tym organizował różne akcje charytatywne, był członkiem, a następnie prezesem Płockiego Towarzystwa Dobroczyńności (1908–1918), przy którym, z jego inicjatywy zorganizowano Sale Pracy św. Józefa dla chłopców z dwoma oddziałami: krawieckim i stolarskim.

W kwietniu 1904 r. wyjechał ponownie do Petersburga. Został tam delegowany przez kapitułę katedralną płocką na jednego z czterech asesorów Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu. Przebywał tam do czerwca 1907 r. Po powrocie do Płocka zaczął ponownie prowadzić zajęcia w seminarium duchownym, wykładał: prawo kanoniczne, filozofię, socjologię, ascetykę i ekonomię polityczną. W latach 1909–1918 pełnił funkcję rektora seminarium.

Wybuch I wojny światowej zastał go za granicą. Po powrocie do diecezji zaangażował się w dzieło reorganizacji Kościoła katolickiego w odradzającym się państwie polskim. Od 1916 r. brał udział w posiedzeniach i pracach Konferencji Episkopatu Prowincji Warszawskiej jako konsultor biskupa płockiego Antoniego Nowowiejskiego. Od marca 1918 r. pełnił funkcje naczelnika Wydziału Kościoła Katolickiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W związku z tymi ostatnimi obowiązkami opuścił Płock i zamieszkał w Warszawie.

29 lipca 1918 r. papież Benedykt XV mianował ks. Szelażka biskupem tytularnym Barki i sufraganem płockim. Jego konsekracja odbyła się 24 listopada 1918 r. w katedrze płockiej. Podjęte obowiązki w Ministerstwie Wyznań Religijnych zmusiły jednak biskupa do spędzania czasu w Warszawie, gdzie zajmował się licznymi sprawami kościelnymi. W rządzie premiera Antoniego Ponikowskiego biskup A. Szelażek pełnił kolejno stanowiska: radcy ministerialnego, naczelnika Wydziału Katolickiego, a wreszcie dyrektora departamentu. Był członkiem polskiej delegacji w prowadzonych pertraktacjach pokojowych w Rydze, brał udział



w spotkaniach odnoszących się do kwestii wyznaniowych i Kościoła katolickiego. W latach 1921–1925 uczestniczył aktywnie w pracach nad przygotowaniem konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską, zaś po jego ratyfikacji czuwał nad wprowadzaniem postanowień konkordatu w życie.

14 grudnia 1925 r. papież Pius XI mianował biskupa Adolfa Szelaźka ordynariuszem diecezji łuckiej na Wołyniu. Jego ingres do katedry w Łucku miał miejsce 24 lutego 1926 r. Od początku swej posługi ordynariusz łucki prowadził aktywną działalność duszpasterską i organizacyjną, np.: w 1927 r. zwołał synod diecezjalny, pierwszy od przeszło 200 lat; do 1939 r. utworzył ponad 70 nowych parafii; założył Seminarium Duchowne Wschodniego Obrządku w Dubnie (1928 r.), które w 1931 r. zostało przekształcone w Papieskie Seminarium Wschodnie; w okresie jego posługi wzrosła liczba księży ze 140 (tytu miał kapłanów, gdy obejmował diecezję) do 240 (do wybuchu wojny); zaprosił do pracy na Wołyniu zgromadzenia zakonne żeńskie i męskie, także obrządku wschodniego; w 1932 r. Stolica Apostolska mianowała ordynariusza łuckiego konsultorem Świętej Kongregacji do spraw Kościoła Wschodniego; powołał do życia wiele instytucji i organizacji o charakterze religijnym i charytatywnym, itd.

Biskup Szelaźek jest także założycielem Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Powstało ono na bazie dwóch stowarzyszeń religijnych: Związku Terecjańskiego oraz Asocjacji Chrystusa Króla. Stowarzyszenia te miały różne zadania apostołskie. Związek Terecjański założył w 1928 r. ks. kanonik dr Jan Majchrzycki, kapłan diecezji łuckiej. U jego początków była grupa dwunastu nauczycielek i wychowawczyń Zakładu Wychowawczego w Świdrze koło Warszawy. Celem związku, oprócz pracy nad własnym uświęceniem, było zgodne z zasadami nowoczesnej pedagogiki katolickiej, wychowanie młodzieży w duchu św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz zakładanie i opieka nad Kółkami św. Teresy tzw. *Tereskami*. Członkinie Związku Terecjańskiego prowadziły działalność wychowawczą w Świdrze w archidiecezji warszawskiej oraz w Łucku na Wołyniu.

Asocjację Chrystusa Króla zorganizowała Maria Kubasiewicz na podstawie zezwolenia biskupa Adolfa Szelaźka z 22 czerwca 1927 r. Jej celem było rozwijanie apostołstwa i misji wśród mieszkańców Wołynia, zróżnicowanego pod względem narodowościowym i wyznaniowym oraz przyczynianie się do zjednoczenia wiernych wyznania prawosławnego z Kościołem katolickim.

Członkinie obydwu stowarzyszeń zwróciły się do biskupa Szelaźka o nadanie im statusu wspólnot zakonnych. Po przygotowaniu odpowied-

nich dokumentów biskup wysłał do Rzymu prośby o utworzenie dwóch instytucji kościelnych: Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz Kongregacji Chrystusa Króla. Kongregacja Zakonów pismem z 14 lipca 1936 r. zezwoliła na utworzenie jednego zgromadzenia – Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus i zatwierdziła jego konstytucje. Kanoniczna erekcja zgromadzenia w diecezji łuckiej nastąpiła 1 sierpnia 1936 r.

Na początku II wojny światowej Łuck i cała diecezja zostały zajęte przez wojska radzieckie. Nowa władza sowiecka wyrzuciła biskupa z jego siedziby, zamknęła kurię i seminarium duchowne. Biskup Szelażek zamieszkał w gmachu dawnego kolegium jezuickiego. Sytuacja nie poprawiła się także od czerwca 1941 r., tzn. od momentu zajęcia diecezji przez wojska niemieckie. Latem 1944 r. wojska radzieckie zajęły ponownie Łuck. Organizująca się nowa władza próbowała zdobyć przychylność biskupa, on jednak stał się symbolem sprzeciwu wobec nowej sytuacji politycznej na Wołyniu. Pod koniec 1944 r. zaczęto wysiedlać Polaków z Ukrainy. Opuszczenie diecezji i wyjazd do Polski, w zmienionych granicach, nakazano także biskupowi A. Szelażkowi. On jednak nie opuścił swojej diecezji. W konsekwencji w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 r. został aresztowany. Był więziony kolejno w Łucku oraz w Kijowie. W przeprowadzonym procesie zażądano dla niego kary śmierci.

Podjęmowano intensywne starania o uwolnienie biskupa Szelażka, które wspierały Stolica Apostolska, biskupi z Polski, a także dyplomacja amerykańska. Szczególnie zaangażowany w uwolnienie biskupa łuckiego był biskup kielecki Czesław Kaczmarek. Zabiegi dały pozytywny skutek. 15 maja 1946 r. biskup został zwolniony. Musiał jednak opuścić swoją diecezję i został deportowany do Polski, której granice wschodnie zostały przesunięte na zachód.

17 maja 1946 r. biskup Adolf Piotr Szelażek został przewieziony przez granicę Ukrainy i znalazł się w Polsce. Na niecałe trzy miesiące gościny udzielił mu jego dawny uczeń z diecezji płockiej, a ówczesnie biskup kielecki Czesław Kaczmarek (1895–1963). 10 sierpnia 1946 r. biskup Szelażek opuścił gościnne progi domu biskupa Cz. Kaczmarka. Udał się w drogę do położonej niedaleko Torunia miejscowości Zamek Bierzysłowski. Ta niewielka miejscowość znajdowała się w granicach diecezji chełmińskiej. Droga wiodła przez Warszawę. Dotychczasowe trudy, i jak się podkreśla, widok zniszczonej stolicy, sprawiły, że biskup dostał ataku serca. Na hospitalizacji przebywał w klinice św. Józefa. 18 sierpnia, samochodem wypożyczonym z ambasady amerykańskiej, pod opieką

pielęgniarki s. Ambrozji Tomasik, wyruszył biskup do Zamku Bierzgłowskiego. Tego samego dnia przybył do Torunia i zatrzymał się prawdopodobnie w parafii św. Jakuba Apostoła. Do nowego miejsca swego zamieszkania w Zamku Bierzgłowskim przybył 20 sierpnia.

Kompleks klasztoru-zamku pokrzyżackiego, bo o takim miejscu pobytu mówimy, był pod opieką diecezji chełmińskiej od 1929 r., najpierw jako dzierżawa, a od 1933 r. jako własność. Obiekt poddano gruntownej renowacji, która trwała aż do 1936 r. Przez trzy lata, do wybuchu wojny miejsce to służyło jako dom rekolekcyjny, letnisko dla kleryków oraz dom dla księży emerytów. Podczas II wojny światowej mieścił się w nim ośrodek szkoleniowy dla Niemców. Po zakończeniu wojny zdewastowany obiekt powrócił do swoich właścicieli. W 1950 r. został zabrany przez państwo i uczyniono w nim Państwowy Dom Opieki Społecznej. Obiekt został oddany Kościołowi w 1992 r.

Termin przybycia biskupa Szelażka do Zamku Bierzgłowskiego zbiegł się z ważnymi zmianami w diecezji chełmińskiej. Od 1 września 1945 r. do 30 czerwca 1946 r. rządy w diecezji chełmińskiej sprawował administrator apostolski ks. Andrzej Wronka. Kiedy w diecezji chełmińskiej pojawił się biskup Szelażek, zaledwie od kilku tygodni diecezja miała nowego biskupa w osobie biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego: nominację otrzymał 4 marca, diecezję objął 30 czerwca, ingres do katedry w Pelplinie odbył się 4 sierpnia 1946 r. W związku z tym obecność biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim wpisała się w pierwsze dni posługi nowego biskupa chełmińskiego.

W czasie pobytu biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim prowadzenie domu i bezpośrednia opieka nad biskupem spoczywała w rękach sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Siostry posługiwały w tym domu diecezjalnym od 1933 r., z przerwą w okresie wojny. Do Zamku Bierzgłowskiego powróciły w lipcu 1946 r. Przełożoną domu w latach 1946–1950 była s. Myra. To siostrom franciszkancom zawdzięczamy powstanie cennych dla nas źródeł: wspomnień, kroniki domu zakonnego, w której często spotykamy odniesienie do osoby biskupa oraz opisu choroby, zgonu i pogrzebu ordynariusza łuckiego.

W związku z obecnością biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim do miejsca tego zaczęli przybywać liczni goście. Pośród nich znaczną grupę stanowili przede wszystkim księża z diecezji łuckiej. Zauważmy, że byli oni rozproszeni po całej Polsce. Przyjeżdżając do swojego biskupa, szukali jedności, oparcia i pomocy, a jednocześnie także i sami

podtrzymywali biskupa w nadziei zmiany ich trudnej sytuacji. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że ich sytuacja zarówno materialna, jak i kondycja psychiczna pozostawały wiele do życzenia. Bardzo często byli oni pozbawieni jakiegokolwiek zabezpieczenia materialnego i tułali się po różnych diecezjach, szukając możliwości posługi. Zauważmy, że wszyscy oni doświadczyli nie tylko okrucieństwa wojny, ale także jako jedni z pierwszych na tak ogromną skalę, powojennego barbarzyństwa komunizmu.

Biskup szukał swoich kapłanów, szczególnie zatroskany był o tych którzy pozostali na Wołyniu, a dokładnie to przebywali we więzieniach i obozach pracy. Na początku 1947 r. takich księży było 14. Wiemy, że w tej kwestii zwracał się o pomoc do Episkopatu Polski, który z kolei szukał pomocy i pośrednictwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Biskup czynił między innymi starania o uwolnienie ks. Władysława Bukowińskiego (1904–1974) – wykładowcy w seminarium duchownym, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, a w okresie wojny pełniącego obowiązki proboszcza parafii katedralnej w Łucku. Został on aresztowany w styczniu 1945 r. i skazany na wiele lat łagrów, po latach nazwany Apostołem Kazachstanu. Dodajmy, że 11 września 2016 r. został ogłoszony błogosławionym.

Szukając ilustracji tamtych trudnych powojennych dni, odwołajmy się do słów listu, który dnia 20 grudnia 1949 r. skierował do kapłanów diecezji łuckiej Wikariusz Generalny Diecezji Łuckiej ks. Stanisław Kobyłecki. Oddają one atmosferę tamtych trudnych, powojennych dni: *Kapłani naszej diecezji, porozrzucani po całym kraju, pracują na różnych stanowiskach. Mimo rozproszenia czujemy się wszyscy jedną rodziną. Więzią, która nas łączy, jest nasz Arcypasterz, który, jak wiemy, rezyduje w Zamku Bierzgłowskim pod Toruniem. Jego Ekscelencja niejednokrotnie z wielkim rozczuleniem wyrażał przede wszystkim głęboką wdzięczność dla swoich kapłanów, za to, że zapewnili Mu odpowiednie i godne Jego Osoby warunki egzystencji. Przeto jak najuprzejmiej proszę wszystkich Czcigodnych Księży, by i nadal poczuli się do tego naprawdę miłego obowiązku. Z naszych datków oprócz Arcypasterza korzystają też starsi, niezdolni już do pracy, kapłani.*

Od momentu przybycia biskupa łuckiego do Zamku Bierzgłowskiego miejsce, które wcześniej kojarzone było z rekolekcjami oraz domem wypoczynkowym dla księży, nabrało innego charakteru. Przede wszystkim stało się siedzibą kurii diecezji łuckiej, której urzędowa nazwa brzmiała teraz: *Kuria Biskupia Łucka w Zamku Bierzgłowskim, powiat Toruń.*

Biskup Szelażek mimo podeszłego już wieku prowadził bardzo aktywną działalność. Świadczy o tym chociażby zachowana bogata korespondencja, która zarówno wychodziła spod pióra biskupa, jak i przychodziła do Zamku Bierzgłowskiego. Zachowały się chociażby listy wysyłane do Watykanu. Poza tym znamy kilka listów postulacyjnych, na przykład w sprawie kanonizacji bł. Jana z Dukli czy beatyfikacji: Szymona z Lipnicy i Rafała Kalinowskiego. Biskup korespondował z Prymasami: Augustem Hlondem i Stefanem Wyszyńskim. Zachowała się także obfita korespondencja praktycznie z wszystkimi biskupami oraz administratorami apostołskimi w Polsce.

Życie codzienne biskupa w Zamku Bierzgłowskim tak opisała przełożona franciszkanek s. Myra: *Codzienny program ks. Biskupa przedstawiał się następująco: Kaplica, praca przy biurku – pisanie różne, czytanie korespondencji, odpisywanie itp. – spacer po świeżym powietrzu. Dużo spacerował, ale jak już zaznaczyłam, zawsze z różańcem w ręku. Wstawał bardzo rano i przed Mszą św. odmawiał brewiarz. Wiedząc o tym, że każdej chwili może Go Pan odwołać do wieczności – chodził z tą myślą ciągle z powodu słabego zdrowia i wieku podeszłego – prosił mnie, abym Go budziła pukaniem do drzwi rano. Gdy pukałam, odpowiadał mi silnym głosem: „Żyję, żyję!”.*

W Zamku Bierzgłowskim powstała ostatnia redakcja pracy biskupa Szelażka, opublikowanej w 1947 r. w Toruniu, pt.: *Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym*. Dzieło to zostało przyjęte przez biskupów polskich z wielkim zainteresowaniem i uznaniem. Świadczy o tym chociażby bogata korespondencja, jaka napłynęła do biskupa od różnych hierarchów. W Zamku Bierzgłowskim zakończył także biskup Szelażek opracowywanie dzieła zatytułowanego: *Moralne odrodzenie świata* – praca została wydana wiele lat po jego śmierci, w 1979 r. w Mannheim.

Przyglądając się ostatnim latom życia biskupa Szelażka, nie sposób nie znaleźć także odniesień do założonego przez niego Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (potocznie sióstr terezjanek). Echo tych relacji spotykamy na przykład w zachowanej korespondencji z przełożonymi zgromadzenia, tzn. m. Marią Kubasiewicz oraz m. Bernardą Nakonowską. Biskup pozostał do końca życia ojcem duchowym zgromadzenia. Kiedy 30 grudnia 1947 r. II Kapituła Generalna zgromadzenia na przełożoną generalną wybrała s. Bernardę Nakonowską, ta już w styczniu 1948 r. udała się do Zamku Bierzgłowskiego.

Wiele osób odwiedzało biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić. Odwołam się jednak do kilku przykładów. Jedną z nich był prof. Karol Górski (1903–1988), znany już w tym czasie mediewista i historyk Kościoła, szczególnie duchowości w Polsce. Profesor pojawił się w Toruniu w maju 1946 r., w związku z utworzeniem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nie znamy genezy wspólnych relacji prof. Górskiego z biskupem, spotykamy je jednak bardzo szybko po przybyciu ordynariusza łuckiego do Zamku Bierzgłowskiego. Prof. K. Górski został zaproszony przez biskupa łuckiego na jego diamentowy jubileusz na dzień 2 czerwca 1948 r. W archiwum po prof. Górskim przechowywanym w Toruniu zachowały się także życzenia świąteczne i noworoczne wysłane przez biskupa. Inny ślad obecności profesora w Zamku Bierzgłowskim odnotowały siostry franciszkanki w *Kronice*. Pod datą 19 kwietnia 1949 r. czytamy, że Państwo Górscy z Torunia złożyli biskupowi wizytę.

Kilka dni po tym, jak biskup Szelażek znalazł się w Polsce, na Jasnej Górze obradowała Konferencja Episkopatu Polski. Z Kielc wystosował biskup Szelażek list do prymasa Hlonda i całego Episkopatu, w którym dziękował wszystkim za starania o uwolnienie. 23 maja 1946 r. właśnie z Jasnej Góry kardynałowie Hlond i Sapieha skierowali do ordynariusza łuckiego bardzo ciepły list, w którym dziękowali Bogu za jego wolność i oczekiwali jego obecności pośród biskupów.

Wiemy, że prymas A. Hlond spotkał się z biskupem Szelażkiem w pierwszych tygodniach jego pobytu w Polsce dwa razy. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Kielcach. Prymas przyjechał tam 9 czerwca 1946 r. Drugi raz z kolei biskup Szelażek odwiedził prymasa w Warszawie. Było to 12 sierpnia tegoż samego roku podczas jego podróży do Zamku Bierzgłowskiego.

Wydaje się, że obecność biskupa pośród Episkopatu Polski miała przede wszystkim charakter symboliczny. Koleje jego życia, a szczególnie ostatnie lata, czyniły go bardzo wiarygodnym świadkiem zachodzących przemian. On jako jeden z pierwszych spośród biskupów doświadczył „dobrodziejstw” nowego porządku. Otwarte pozostaje jednak pytanie, do jakiego stopnia biskupi, widząc sytuację biskupa Szelażka, zdawali sobie sprawę z nadchodzących trudności.

Biskup Szelażek nie był częstym gościem na powojennych konferencjach Episkopatu. Na wyczerpujące podróże po całej Polsce nie pozwalał mu na pewno stan zdrowia. Wydaje się także, że i nie brakowało biskupowi licznych problemów i trosk, z którymi jako ordynariusz

funkcjonujący poza swoją diecezją musiał się zmierzyć. Z tekstu *Kroniki siostr franciszkanek* możemy wyczytać, że biskup dwukrotnie w 1949 r. wyjeżdżał z Zamku Bierzgłowskiego, aby uczestniczyć w konferencjach Episkopatu Polski. Pod datą 23 kwietnia zapisano: *J. Eks. Ks. Bp Szelażek udaje się do Gniezna, by wziąć udział w konferencji dla Biskupów. Jeden z Księży prałatów towarzyszy mu w podróży.* W dalszej części pod datą 18 września czytamy: *J. Ks. Bp Szelażek w towarzystwie jednego Prałata udaje się do Częstochowy na konferencję biskupów.*

Były i inne możliwości spotkań biskupa Szelażka z przedstawicielami Episkopatu. Do Zamku Bierzgłowskiego przyjeżdżali księża biskupi z całej Polski. Miejsce to stało się punktem centralnym, niemalże stolicą diecezji łuckiej i siedzibą biskupa wygnańca oraz z biegiem czasu sporej grupy kapłanów wysiedlonych z diecezji łuckiej. Oddajmy głos wspomnianej już kilkakrotnie *Kronice siostr franciszkanek*:

- *W styczniu [1947] przybyli do zamku Księża Biskupi z Płocka – J. Eks. Ks. Bp Zakrzewski z swoim Sufraganem. W marcu Ksiądz Arcybiskup Wileński, szukając swoich rozproszonych diecezjan wstąpił na zamek, by złożyć wizytę naszemu Biskupowi. W lipcu przez kilka dni gościł u nas J. Eks. Ks. Biskup Kaczmarek z Kielc.*
- *[12 lutego 1948] J. Eksceleńcja Ks. Biskup sufragan – Bernard Czaplinski z Pelplina złożył wizytę naszemu Biskupowi.*
- *[28 września 1948] Jego Eks. Ks. Bp Kowalski odwiedził naszego Ks. Biskupa.*
- *[18 sierpnia 1949] Składa wizytę naszemu Biskupowi J. Eks. Ks. Bp z Wrocławia.*

Biskup Szelażek uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. Miały one miejsce w Warszawie dnia 26 października 1948 r.

Niecodziennym wydarzeniem dla Zamku Bierzgłowskiego były obchody diamentowego jubileuszu (60 lat) kapłaństwa biskupa Szelażka. Zorganizowano je na przełomie maja i czerwca 1948 r. Oddajmy ponownie głos *Kronice* prowadzonej przez siostry franciszkanki:

31 maja

*Wielkie święto w zamku – diamentowy jubileusz J. Eks. Ks. Bpa Szelażka. Od samego rana przyjeżdżali goście: J. Eks. Ks. Biskup Ordynariusz Kowalski z Pelplina, Ks. Bp Zakrzewski z Płocka, Ks. Bp sufragan Czaplinski, Księża Infułaci oraz Prałaci zwłaszcza Kapituły Łuckiej i Księża z okolicy Torunia. Pontyfikalna Msza św. odbyła się o godz. 9-tej przy asyście Prałatów. Jeden z nich dawniejszy uczeń ju-*

bilata wygłosił przemówienie o bezinteresownej i nieustraszonej pracy zacnego Solenizanta, jego 1½ roczny pobyt w więzieniu w ZSRR za sprawę Kościoła św. oraz wygnanie z jego diecezji. Po śniadaniu goście pożegnali się.

2 czerwca

Od samego rana na dziedzińcu zamkowym panował niezwykle ruch – zjeżdżali się goście. Pierwszym był J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kowalski, następnie duchowieństwo z diecezji łuckiej i okolicy. Stawili się też dostojnicy świeccy – profesorowie UMK. O godz. 10-ej przyjechał J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, przez wszystkich serdecznie witany. Pierwsze kroki skierował do kaplicy zamkowej. Nasz przezacny Arcypasterz okazywał wszystkim wiele serdeczności i ojcowskiej dobroci. Po śniadaniu Jego Em. zwiedził zamek i przyległy park. Towarzyszyły Nam – M. Myra i M. Kosma, gdyż Ks. Bp Szelażek nie czuł się na siłach. Podczas spaceru zacny Arcypasterz dowiadywał się o naszym Zgromadzeniu i działalności. Po obiedzie w salonie spędziliśmy razem przyjemne chwile z naszym Eminencją – Kardynałem. O godz. 14-tej odjeżdżał do Warszawy.

27 grudnia 1949 r., czyli w oktawie świąt Bożego Narodzenia, biskup łucki zachorował na grypę. Ta niegroźna z początku choroba, miała zakończyć się jednak dla ordynariusza łuckiego śmiercią. Opis ostatnich dni ks. biskupa zawarty w Kronice domowej siostr franciszkanek jest bardzo lakoniczny:

27 stycznia

Do ogólnego schorzenia J. Eks. dorzuciła się astma sercowa i silne osłabienie.

6 lutego

Przybyło Consilium lekarskie z Torunia. Dr Kąkolewski i inni lekarze, którzy stwierdzili mocne osłabienie mięśnia sercowego.

8 lutego

Ks. Bp na własne życzenie został zaopatrzony sakramentami św.

9 lutego

O godz. 11<sup>30</sup> zmarł Ks. Bp Szelażek. Przed trumną zmarłego, wystawioną w salonie zamkowym przecisnęły się całe masy wiernych.

Ostatnie godziny życia biskupa Szelażka opisał także ks. Stanisław Kobyłecki: Dnia 8 lutego 1950 roku otrzymałem telefon od Ks. Wł. Ławrynowicza, abym natychmiast przyjeżdżał, bo Ks. Bp bardzo źle się poczuł. Pierwszym pociągami wybrałem się z Olsztyna do Torunia. Przenocowałem na plebanii 9 lutego rano pojechałem do Zamku.



Gdy wszedłem do pokoju, w którym leżał Ks. Biskup, chory był zupełnie przytomny, ucieszył się na mój widok; czuwała przy nim Siostra. Ks. Biskup poprosił ją, aby podała mu rosół. Wypił parę łyków. Stan zdrowia był ciężki i zaczął się pogarszać. Zaproponowałem Biskupowi sprowadzenie trzech lekarzy z Torunia na consilium. Biskup zapytał, których lekarzy mam zamiar poprosić. Nie chciałem dłużej męczyć chorego swoją rozmową, oświadczyłem, że odejdę, a za 10 minut powrócę. Siostra pozostała przy chorym. Po zamówieniu lekarzy poszedłem na parter do pokoju Księża Prałatów. Nie upłynął kwadrans, jak wbiegła siostra i nerwowo krzyknęła: Ksiądz Biskup umiera... Na te słowa pobiegliśmy do chorego. Nastąpiła agonia. Trwała krótko. Na twarzy zarysował się bolesny skurcz. Udzieliłem ostatniej Absolucji, bo już przedtem przyjął Ostatnie Sakramenty.

Pogrzeb biskupa Szelażka był wielkim wydarzeniem nie tylko dla kapłanów diecezji łuckiej, sióstr franciszkanek oraz mieszkańców Zamku Bierzgłowskiego. Był on przede wszystkim niecodziennym wydarzeniem religijnym dla Torunia i całej diecezji chełmińskiej. Świadczą o tym chociażby licznie zachowane zapisy kronikarskie oraz wspomnienia, które przywołują uroczystości pogrzebowe. Zauważmy, że jeżeli życie biskupa w Zamku Bierzgłowskim było ciche, skromne i pozbawione rozgłosu, to jego pogrzeb był wielką manifestacją religijną, prawdopodobnie jedyną swego rodzaju w całym okresie PRL-u w Toruniu.

Opisu uroczystości pogrzebowych z 12 i 13 lutego dokonały towarzyszące biskupowi Szelażkowi do ostatnich minut siostry franciszkanki. Czytamy w nim między innymi:

*W niedzielę około godz. 12.00 miała się odbyć eksportacja zwłok do Torunia. Przybyli J.E. Ks. Biskup – Sufragan [Bernard Czaplński] naszej diecezji; Księża Kanonicy, Prałaci i Duchowieństwo.[...]*

*Schodami, korytarzem, dziedzińcem Zamku zastłanymi zielenią, następnie przez duże podwórze kroczył orszak pogrzebowy ku głównej bramie, gdzie pod wieżą czekał na zwłoki samochód ciężarowy. Ks. Infułat Skalski serdecznie dziękował Siostrom za opiekę nad śp. Ks. Biskupem i wiernym za okazaną życzliwość. Księża i Siostry zajęły miejsca w samochodzie wokół trumny i towarzyszyli J. E. w ostatniej podróży odmawiając różaniec. Słońce, które rano tak pięknie świeciło, skryło się za chmurami, padał deszcz. Pogoda dostosowała się do naszego nastroju. Stanęliśmy przed Bazyliką św. Jana w Toruniu, gdzie już czekały tłumy wiernych. Trumnę wniesiono do Bazyliki, tam do godz. 16-ej stała otwarta. O godz. 16.00 ruszył orszak żałobny do*

*Kościół św. Jakuba, w skład którego weszli J. E. Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi z różnych diecezji, duchowieństwo świeckie i zakonne, klerycy diecezji chełmińskiej oraz niezliczone rzesze wiernych – mijając Stary Rynek, orszak posuwał się z wolna ul. Szeroką, Nowym Rynkiem – wśród olbrzymich tłumów. Pomimo wspaniałej organizacji z trudem tylko można było wnieść trumnę do wnętrza Kościoła.*

*W poniedziałek 13 lutego mszę św. żałobną w kościele św. Jakuba Apostoła odprawił Prymas Polski Stefan Wyszyński. Mowę po mszy św. wygłosił ks. infułat Teofil Skalski, prepozyt kapituły katedralnej łuckiej. Opis tych wydarzeń dostarczają nam także siostry franciszkanki: W poniedziałek, dnia 13 lutego o godz. 10-tej rozpoczęły się wigilie, następnie J. Emin. Ks. Prymas Polski odprawił pontyfikalną żałobną Mszę św. Po Mszy św. przemówił Ks. Infułat Skalski, pocieszając osierocone Duchowieństwo diecezji łuckiej i przedstawiając działalność św. Ks. Biskupa Szelażka jako Regensa Seminarium Duchownego, jako Biskupa-Sufragana, współpracowników w Ministerstwie dla spraw Wyznań i jako Biskupa-Ordynariusza Diecezji Łuckiej. Z kolei najprzewielebniejsi księża biskupi otoczyli trumnę, tworząc kondukt żałobny. Po tych pięknych ceremoniach wyruszyła procesja z trumną dookoła kościoła. Trumnę niosło Duchowieństwo. Tymczasem w Kościele odkryto podziemia. Po powrocie orszaku do kościoła J. Eminencja Ks. Prymas przemawiał z ambony. Z głębokim wzruszeniem dziękował masom wiernym za przybycie, przez które okazali swoją wierność Kościołowi i jego Pasterzom. Mówił o znaczeniu i niezwykłej sile ducha Hierarchii Kościoła św., którego najwierniejszego, przez żadne krzyże i cierpienia nie złamanego Męczennika-Biskupa zwłoki, oddajemy ziemi jako ziarno, które owoc swój przyniesie. Odkryto jeszcze raz trumnę, aby Ks. Prymas włożył nakrycie cynkowe z małym otworem szklanym, po czym spuszczone trumnę do podziemia, nie zamykając tychże. Tam pozostała trumna widoczną dla wszystkich, z czego pilnie korzystali wierni, modląc się przy niej. Zamknięcie nastąpiło w piątek dnia 17 lutego po uroczystych Nieszporach przy udziale niezliczonych mas wiernych.*

*Na pogrzeb ordynariusza diecezji łuckiej przybyło 20 biskupów i około 300 kapłanów. Biskup Szelażek został pochowany w krypcie kościoła pod prezbiterium. Informacja o śmierci i pogrzebie biskupa łuckiego zostały odnotowane w księdze zgonów parafii św. Jakuba. Wpisu do księgi dokonał administrator parafii św. Jakuba w Toruniu ks. Władysław Ławrynowicz.*



Sarkofag Sługi Bożego bpa Adolfa Szelażka  
w kościele św. Jakuba w Toruniu

Na tablicy pamiątkowej, która zawisła w kościele św. Jakuba Apostoła umieszczone zostały następujące słowa: *W krypcie tego kościoła daleko od swojej katedry oczekuje zmartwychwstania śp. ks. bp dr Adolf Piotr Szelażek ordynariusz łucki*. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny biskupa. W 2018 r. doczesne szczątki biskupa Szelażka zostały przeniesione z krypty pod prezbiterium do nowego sarkofagu umieszczonego w nawie bocznej, niedaleko wejścia głównego do świątyni.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Generalne

Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej

■ Kronika klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim, Siostry Franciszkańki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej (kopia), sygn. APSZ Ae7-2-8. Oryginał źródła prze-

chowywany jest w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej w Orliku.

### Źródła drukowane

- *Autobiografia ks. biskupa Adolfa Szelażka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. Karwowska, Toruń 1999.
- *Siostry Franciszkanek, Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa dra A. Szelażka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. Karwowska, Toruń 1999.
- *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelażek, Ukochani diecezjanie... Listy pasterskie*, t. 2, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozynekowski, Warszawa 2016.
- *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelażek, Zapatrzony w Małą Świątą, Pisma*, t. 1, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozynekowski, Kraków 2015.

### Opracowania

- Dębowska M., *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008.
- Dębowska M., *Łucka kuria diecezjalna „na wygnaniu”, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 73*: 2000.
- Grzybowski M., *Rektorzy seminarium duchownego w Płocku 1710–2010*, [w:] *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010.
- Karwowska B., *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000.
- Karwowska B., Rozynekowski W., Zygnier L., *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, Warszawa 2011.
- Rozynekowski W., *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek (1865–1950) – biskup wygnańców, pochowany w kościele św. Jakuba*, [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozynekowski, Toruń 2014.
- Rozynekowski W., *Ks. biskup Adolf Piotr Szelażek – biskup wygnańców w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, Toruń 16–17 X 2009 r., red. W. Polak, W. Rozynekowski, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010.
- Rozynekowski W., *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek – wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie*, [w:] *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 2, *Wielkie postacie Tysiąclecia Chrztu Polski*, red. P. Nowogórski, W. Polak, W. Rozynekowski, Toruń–Górsk 2016.
- Rozynekowski W., *Szelażek Adolf Piotr (1865–1950)*, [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 6, red. K. Mikulski, Toruń 2010.
- Rozynekowski W., *W drodze na ołtarze: Sługa Boża ksiieni Magdalena Mortęska, Sługa Boży biskup Adolf Piotr Szelażek*, [w:] *Jubileusz Diecezji Toruńskiej*, red. W. Rozynekowski, P. Borowski, Toruń 2017.
- Rozynekowski W., *Zamek Bierzgłowski*, Zamek Bierzgłowski 2015.
- Rozynekowski W., *Z Łucka do Zamku Bierzgłowskiego – o Słudze Bożym ks. biskupie Adolffie Piotrze Szelażku (1865–1950)*, [w:] *Znani i nieznani ludzie regionu kujawsko-pomorskiego*, red. W. Rozynekowski, M. Strzelecka, M. Targowski, Toruń 2015.
- Zygnier L., *Biskup Adolf Piotr Szelażek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, D. Makiła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010.
- Zygnier L., *Biskupa Adolffa Piotra Szelażka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998.



## LEON SZYMAŃSKI

(1892–1939)

współtwórca i żołnierz  
polskiego Legionu Bajończyków we Francji,  
żołnierz Błękitnej Armii Józefa Hallera

Urodził się w katolickiej rodzinie w Krakowie 1 stycznia 1892 r. (w zaborze austriackim) jako syn Antoniego, urzędnika pocztowego, i Magdaleny z d. Husarskiej. Wykształcenie podstawowe uzyskał w Prywatnej Szkole Ludowej oo. Michalitów w Pawlikowicach k. Wieliczki. Rodzina Szymańskich, jak i on sam, przez długie lata wspierała szkołę i prowadzący ją zakon męski oraz żeński Michalitów, którego maksyma *Któż jak Bóg przyświecała* także wychowankom Pawlikowic. Zachowały się dokumenty poświadczające wsparcie dla zakładu edukacyjnego michalitów, a Leon Szymański poznał ks. Bronisława Markiewicza (założyciela Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła CSMA, ob. błogosławionego Kościoła katolickiego). Niemalby był także i jego udział, by do Torunia sprowadzić zakonników na Rybaki (na terenie miasta w drugiej połowie lat 30. XX w. pojawili się księża michalici: ks. Bartłomiej Sławiń-

ski i ks. Feliks Skrzypkowiak, osiedlili się na Bydgoskim Przedmieściu pod adresem Rybaki 59), gdzie powstał w 1936 r. Maryjny Instytut Różańcowy (nowy statut i uroczyste otwarcie nastąpiło 30 I 1939 r.), którym kierował ks. Franciszek Nowakowski – przyjaciel Szymańskiego.

Średnie wykształcenie uzyskał w trzyletniej wówczas renomowanej Krajowej Szkole Ogrodniczej w Tarnowie, którą ukończył 1 kwietnia 1911 r. W archiwum rodzinnym zachowały się jego szkolne prace zaliczeniowe, m.in. rysunki obrazujące zagospodarowanie terenów zielonych. W szkole wpojono uczniom konieczność krzewienia kultury ogrodniczej, co przez całe życie Leon Szymański realizował. Dyrektor szkoły Wojciech Maciaszek był absolwentem École National de Versaille, był jurorem prestiżowych wystaw ogrodniczych organizowanych w Wiedniu i Paryżu. Zachęcał swych wychowanków, by wiedzę ogrodniczą zdobywali także poza krajem. Dotyczyło to także Szymańskiego, który był wyróżniającym się uczniem. Uzyskał od władz szkolnych we Lwowie jednorazowe stypendium. Dzięki niemu wyjechał do Szwajcarii (1912 r.), Francji (1914 r.) i Anglii, aby zapoznać się z postępami w szeroko pojętym ogrodnictwie. Jednak ograniczone środki finansowe uniemożliwiły mu dalsze kształcenie za granicą. Umiejętności i doświadczenie zdobywał już jako dorosły człowiek – na uwagę zasługuje jego specjalistyczna wiedza i doświadczenie w zakresie hodowli winorośli. Tej misji, propagowania zakładania winnic w Podgórzu, Toruniu i całym kraju – poświęcił całe życie zawodowe. Przygotował do druku podręcznik „Hodowla warzyw i krajowa produkcja nasion” (nie został wydany).

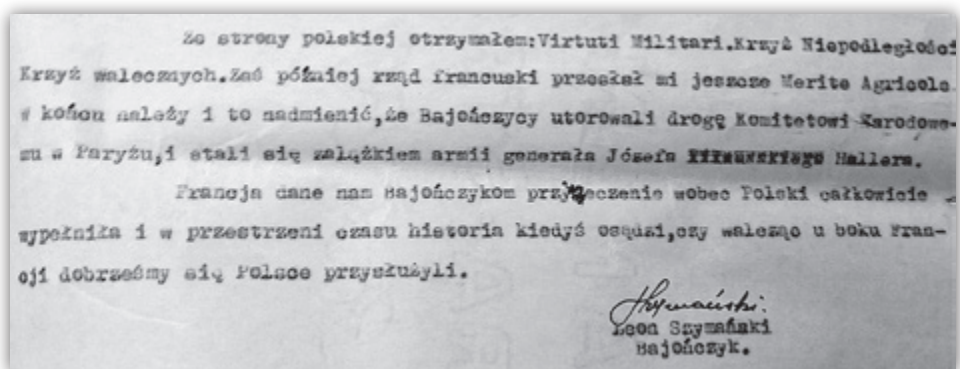
Przez rodzinę i księży michalitów został wychowany na patriotę, któremu sprawa niepodległej i wolnej Polski mocno leżała na sercu. Kontynuując swą edukację, znalazł się w 1914 r. we Francji, początkowo w Virty-sur-Seina (ob. obszar w departamencie Dolina Marny), a od połowy 1914 r. w Paryżu. Tam znalazł oparcie w Towarzystwie Opieki Polaków (Stowarzyszeniu „Opieka Polska”) hrabiego Władysława Zamoyskiego (późniejszego fundatora Zakładów Kórnickich) i jego młodszej siostry Marii przy Quai d'Orleans 6 (tam rodzeństwo miało swój apartament, ale był to także adres Biblioteki Polskiej w Paryżu). Należy dodać, że hrabianka Maria była wówczas bardziej rozpoznawalna niż brat i to ona zajmowała się pomocą dla Polaków, szczególnie po wybuchu I wojny światowej (zaliczano bowiem Polaków z zaboru pruskiego i austriackiego do obywateli tzw. wrogich państw). W takiej sytuacji znalazł się także młody Szymański, który jeszcze w czasach przedwojennych uczestniczył w licznych spotkaniach Polaków, którzy zwłaszcza po czerwcowym zamachu



22-letni Leon Szymański w Paryżu,  
w trakcie rekonwalescencji po urazach, jakich doznał  
w trakcie bitwy o Biały Szaniec (pod Arras w maju 1915 r.)

w Sarajewie, zaczęli przygotowania do powstania Legionu polskiego we Francji. Tuż po wybuchu wojny w sierpniu 1914 r. uczestniczył w zbiórce pieniędzy na zakup sztandaru dla tego Legionu. Został on zamówiony w paryskiej firmie Marcel Lharmonier Couloy Succr przy Rue de Rambuteau 48, kosztował 92 fr., pokwitowanie wystawiono na jego nazwisko. Pierwszym chorążym tego sztandaru został jego przyjaciel Władysław Szujski (syn Józefa znanego polskiego historyka). Jego poświęcenia dokonał ks. Prałat Potrawka na dziedzińcu koszar Gwardii Republikańskiej przy rue Tournon, bowiem to w tym miejscu licznie przybywający ochotnicy mieli swoje pierwsze ćwiczenia wojskowe. W samym Paryżu Polacy obracali się w bardzo aktywnym środowisku związanym ze Związkiem Zachodnioeuropejskich Sokołów, którego prezesem był powieściopisarz, znawca epoki napoleońskiej, Wacław Gąsiorowski (który te czasy opisał w swej książce *1910–1915. Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931). W Paryżu 1 sierpnia 1914 r. powstał także Komitet

Ochotników Polskich do Służby w Armii Francuskiej (*Comité des Volontaires Polonais pour le Service dans l'Armée Française*), znany też jako Komitet Wolontariuszów Polskich (*Comité des Volontaires Polonais*). Na jego czele stanął właśnie Gąsiorowski. Polacy nie doczekali się powstania polskiej jednostki wojskowej, ponieważ władze Francji nie zamierzały dla kilku tysięcy ochotników narażać relacji ze swym potężnym sojusznikiem, jakim po wybuchu I wojny światowej była carska Rosja. Zatem młody Leon Szymański w 1914 r. był w Paryżu i szukał możliwości zapisu do polskiej formacji wojskowej, by walczyć o Polskę. Skorzystał wówczas z jedynej takiej możliwości – wstąpił w szeregi Legii Cudzoziemskiej (LC) jako ochotnik na czas wojny (*Engagés volontaires pour la durée de la guerre*, EVDG). Dekret formalnie umożliwiający zaciąg cudzoziemców wydano 21 sierpnia 1914 r. Już następnego dnia przeprowadzono kwalifikację pierwszych ochotników przed wojskową komisją lekarską. Część ochotników, którzy zgłosili się do LC, została skierowana do miasteczka Bayonne (ob. Bajonna, bask., gask. Baiona, miejscowość w regionie Nowa Akwitania), a tam utworzono z nich 2 Kompanię Batalionu C 2 Pułku Marszowego 1 Pułku Legii Cudzoziemskiej (*2ème régiment de marche du 1er régiment étranger*; pozostałe trzy kompanie składały się z Czechów, Belgów i Włochów). Legion Bajończyków (tak ich zaczęto nazywać) składał się z 4 sekcji, przy czym trzy pierwsze składały się z Polaków, a czwartą sformowano z polskich Żydów. (Wacław Lipiński, w opracowaniu *Bajończycy i Armia Polska we Francji* podał, że spośród 500 polskich ochotników wówczas przeszło selekcję ok. 300). Pośród wybranych polskich ochotników znalazł się dwudziestodwuletni Leon Szymański. Byli tam chłopcy, robotnicy, inteligenci czy arystokraci, tacy jak hrabia Jan Sobański. Najnowsze badania dookreśliły,



L. Szymański i polscy Bajończycy całą nadzieję na niepodległą Polskę pokładali we Francji



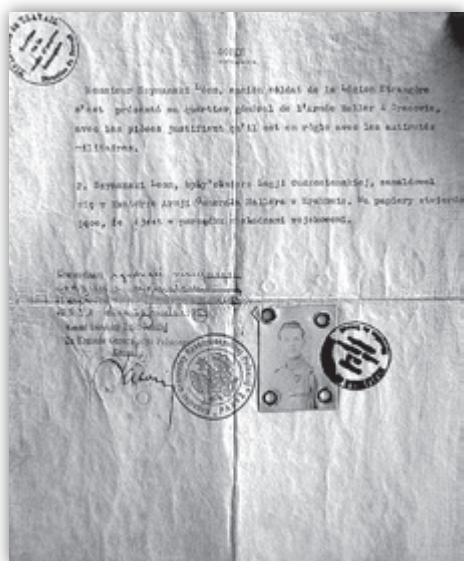
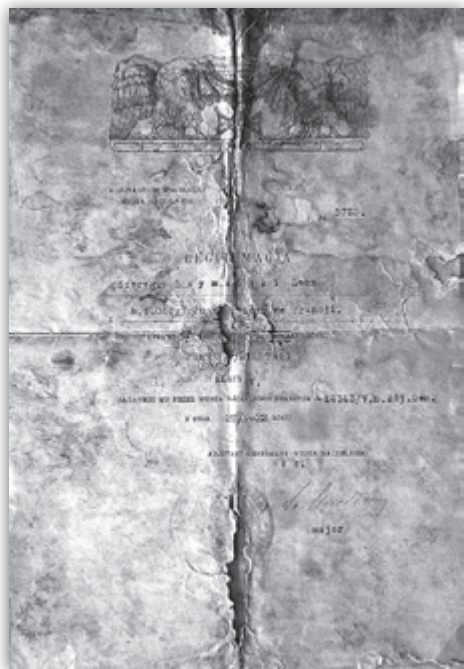
że do służby zakwalifikowano 180 osób. Zamiast planowanego legionu w sierpniu 1914 r. w miejscowości Bayonne udało się powołać oddział w sile kompanii, a służył w niej i Leon Szymański (ob. szacuje się, że do LC do końca 1914 r. wstąpiło ok. 1000 Polaków, a na front w październiku 1914 r. wyruszyło ok. 200 Bajończyków; zob. Piotra Cichorackiego, *Bajończycy. Polscy ochotnicy w armii francuskiej w latach 1914–1915*, „Biuletyn IPN”, nr 11–12, listopad–grudzień 2008, s. 24–30). Werbunek ochotników został wstrzymany po proteście ambasady rosyjskiej, która obawiała się, że Bajończycy będą walczyć o niepodległość Polski. Bajończykiem był również Xawery Dunikowski, który wspólnie z Janem Żyznowskim zaprojektował sztandar kompanii (na amarantowym płacie był wyhaftowany srebrem i aplikowany lamą modernistyczny orzeł bez korony, przy płacie była kokarda /wstęga/ w barwach flagi Francji z napisem „Français et Polonais de tout temps amis” /Francuzi i Polacy zawsze przyjaciółmi/). Sztandar został poświęcony, a polskim legionistom-Bajończykom wręczył go mer Bayonne Josepha Garat – 21 września 1914 r. Pierwszy sztandar (paryski), ufundowany także przez Szymańskiego, wymagał bowiem poprawek. Nowy sztandar ufundowali mieszkańcy Bayonne. Informacje prasowe o tej uroczystości zirykowały rosyjską ambasadę. Nieformalnym chorążym sztandaru został ponownie W. Szujski.



L. Szymański w paryskim szpitalu, w którym przeszedł kilka operacji, na fot. w trakcie rekonwalescencji wśród żołnierzy, którzy walczyli o Biały Szaniec w maju 1915 r.

Zwykle nosił sztandar ukryty w plecaku (drzewce były przymocowane przy wozie taborowym), spotykał się z zaczepkami i docinkami, na które zwykł odpowiadać: „Orzeł nasz nie żaba, jeno ptak. Niech no raz spróbuje powietrza, zobaczycie, że się przyzwyczai”. Dalszego niezbędnego, niezwykle krótkiego i wyczerpującego przeszkolenia dokonano właśnie w Bayonne. Początkowo kompanią Bajończyków dowodził por. rez. Julien Maxime Stephen „Max” Doumic (zginął 11 XI 1914 r. pod Sillery w departamencie Marna), a po nim kpt. Juvénel Osmont d’Amilly (zginął 9 V 1915 r. pod Neuville-Saint-Vaast w departamencie Pas-de-Calais).

Kompanię skierowano 22 października 1914 r. na front w Szampanii. Bajończycy, w tym i legionista Szymański, walczyli przeciwko Niemcom na froncie zachodnim (w l. 1914–1915). L. Szymański pełnił służbę w okolicach Sillery od listopada 1914 r. do kwietnia 1915 r. Walczył między innymi 29 listopada 1914 r., kiedy to zginął chorąży W. Szujski, a on sam także wówczas został ranny. Po krótkim leczeniu w szpitalu w Épernay wrócił do swej jednostki. W maju 1915 r. został skierowany z Bajończykami w okolice miasta Arras. Tam 9 maja uczestniczył w natarciu na wzgórze Vimy (położone 10 km na północ od Arras) w pobliżu Neuville-



Dokumenty, jakie wystawiono L. Szymańskiemu, szeregowcowi Legii Cudzoziemskiej, kiedy wstępował do Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera (przybył z nią do Polski w 1919 r.)

-Saint-Vaast. Bajończykom, którzy atakowali jako pierwsi, co oceniano wysoko, jako zaufanie dowództwa dla ich męstwa i wyszkolenia, udało się opanować niemieckie pozycje, jednak okupili ten sukces ciężkimi stratami wynoszącymi  $\frac{3}{4}$  stanu kompanii. Ciężko ranny od granatu artyleryjskiego został także Leon Szymański. Jako jeden z nielicznych został hospitalizowany w Paryżu. Ale zanim tam dotarł, musiał czekać w szpitalach polowych na udzielenie pierwszej pomocy. Opisał to wyczekiwanie we wspomnieniach, które nie były dotąd wydane i znajdują się w zbiorach rodzinnych. Znajdziemy tam opis ogromu cierpienia rannych legionistów, brak personelu medycznego, kiepskie warunki sanitarne, brak nawet okryć dla chorych. Ale podkreślił ranny Szymański życzliwość innych współrannych, także legionistów z Senegalu. Z jednym z rannych czarnoskórych legionistów dzielił derkę w zimne wieczory. Przez ten cały czas manifestował z dumą, swą polskość i wiarę katolicką. Bowiem dowódcy często nie odróżniali, kto był Niemcem, Austriakiem, Rosjaninem czy Polakiem. Np. (...) *przy salutowaniu lewą ręką wyznawał: nie panie Generale, jestem rodowitym Polakiem, a nie żadnym „russem”*. W szpitalu odwiedzał Szymańskiego, podobnie jak i innych Polaków, hrabia W. Zamoyski, interesował się ich stanem zdrowia i starał się opiekować polskimi żołnierzami. Jeszcze w szpitalu uhonorowano Szymańskiego francuskim Krzyżem Wojennym za odwagę *Croix de Guerre 1914–1918*. Osiem miesięcy przebywał ranny Szymański w szpitalu paryskim w Buffon (w dawnym liceum) i przeszedł sześć operacji. Trzeba dodać, że potyczka pod Arras i udział w niej Polaków miały niestety niewielkie implikacje polityczne. Natomiast w parlamencie francuskim 3 czerwca 1915 r. debatowano nad unieważnieniem zaciągu ochotniczego obywateli „państw wrogich”. W obronie Polaków, którzy także przecież częściowo mogli być zaliczeni do tej kategorii, stanął senator Louis Martin. W swoim wystąpieniu posiłkował się właśnie przykładami bohaterstwa Bajończyków sprzed kilku tygodni, cytował artykuł Gąsiorowskiego, który ukazał się na łamach „Polonii”. Senat ustąpił, polegało to na oddaniu decyzji o usunięciu z Legii Cudzoziemskiej w ręce wojskowych. Senatorowie pod wpływem wystąpienia Martina uchwalili złożenie hołdu dla bohaterstwa Polaków 9 maja 1915 r. Szacuje się, że po bitwie 9 maja przy życiu pozostało tylko ok. 50 Bajończyków, a latem 1915 r. oddział rozwiązano. Ich bohaterstwo dokumentuje do dziś sztandar kompanii ze śladami 34 przestrzelin, który jest przechowywany w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Część byłych Bajończyków zaciągnęła się do jednostek francuskich lub wyjechała do Rosji, aby walczyć w oddziałach polskich. L. Szymański

jako inwalida nie powrócił na front. Podobnie jak zdecydowana większość pozostałych Bajończyków wstąpił do organizowanej od 1917 r. Armii Polskiej we Francji gen. Józefa Hallera (Błękitna Armia fr. *L'Armée bleue* od koloru francuskich mundurów). To z nią wrócił już do wolnej Polski w kwietniu 1919 r. Zachowały się dokumenty potwierdzające jego przynależność do armii Hallera m.in. pismo, że *szeregowy Leon Szymański, żołnierz Legii Cudzoziemskiej, zameldował się w kwaterze armii gen. Hallera w Krakowie, gdzie się urodził: ma papiery stwierdzające, że jest w porządku z władzami wojskowymi – 28 kwietnia 1920 rok – odpis z Paryża z Konsulatu Generalnego RP w Paryżu*. W sumie do kraju wróciło 29 Bajończyków. Tradycję Bajończyków kultywowano w Polsce w II RP, m.in. ich imię nosił 43 Pułk Strzelców Legionu Bajończyków (43 Pułk Piechoty; dawny 1 Pułk Strzelców Armii Błękitnej stacjonujący w Dubnie i Brodach, wchodził w skład 13 DP). Z tą formacją utrzymywał L. Szymański kontakt w dwudziestolecie międzywojennym. Pamięć o tej zacnej polskiej formacji można znaleźć w jednodniówce z lipca 1929 r. wydanej z okazji święta pułkowego 43 Pułku Piechoty, czy utworze scenicznym Tadeusza Poliszewskiego *Bajończycy: 4 fragmenty sceniczne z historii 43 pułku piechoty Leg. Baj.*, Brody: D. Brandon 1933 – przypomniano tam historię jednostki. Utrzymywał łączność z 43 PP – na ich sztandarze umieszczony był wizerunek NMP – Królowej Polski. Za wspańiałe urządzenie uroczystości z okazji 25-lecia, i okazywaną mu gościnność, przekazał dla muzeum pułkowego swe cenne pamiątki: rachunek za sztandar Bajończyków, jaki zakupił (fot. W. Szujskiego), jaką pożyczył W. Gąsiorowskiemu (a dostał od niego książkę z dedykacją), kolorową pocztówkę ze sztandarem, jaką wysłał do niego drugi chorąży, kiedy był w szpitalu, hrabia J. Sobański, mapę Polski, „z żądaniami od Francji – dla Polski przez Bajończyków – lipiec–sierpień 1914”. Istniał także Związek Ochotników Legionu Bajończyków w Warszawie (mieścił się przy ul. Świętokrzyskiej 10), z którym utrzymywał kontakt Szymański. Związek ten wspólnie z Reprezentacją Stowarzyszenia Bajończyków we Francji podjął starania o nadanie Leonowi Szymańskiemu odznaczeń państwowych. Już w 1922 r. otrzymał Order Wojenny *Virtuti Militari* (kl. 5, nr 5725), Krzyż Niepodległości (zarządzenie Prezydenta RP z 15 VI 1932 r., przyznano 24 X 1933 r. wraz z dyplomem podpisanym przez Józefa Piłsudskiego). Do czasów powstania Legionu Bajończyków nawiązywała powojenna uroczystość 22 czerwca 1918 r. w Bayonne (opis w: *1918. Wręczenie sztandarów Wojsku Polskiemu we Francji*, nakładem Komitetu Narodowego Polskiego, w drukarni M. Flinikowskiego w Paryżu, ss. 19).

Przed ołtarzem polowym z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej mszę sprawował polski kapelan ks. Dekowski, w obecności Romana Dmowskiego i kilku członków Komitetu Narodowego Polskiego (KNP) oraz Rajmunda Poincaré, MSZ Stephena Pichona, obecni byli także przedstawiciele kolonii polskiej w Paryżu, na czele z sędziwym Władysławem Mickiewiczem. Poświęcono wówczas sztandar ze znakiem kompanii Bajorczyków, niósł go porucznik Jan Sobański, sztandar przesyty był kulami, a widniał na nim napis *Français et Polonais de tout temps amis*. Złożono także przysięgę wojskową przed KNP. Sztandar Bajorczyków przed wręceniem wojsku został udekorowany krzyżem wojskowym za męstwo w trakcie walk 9 maja 1915 r. Warto zacytować z rozkazu do armii: *General Głównodowodzący wymienia w rozkazie dziennym armii drugą kompanię (polską) drugiego pułku marszowego, pierwszego pułku cudzoziemskiego... Oddział pierwszorzędny, którego poświęcenie i duch ofiary objawiły się szczególnie dnia 9 maja 1915 r., gdy postawiony na czele kolumny atakującej Białe Szańce (Ouvrages Blancs) zdobył w sposób świetny bronione uporczywie pozycje nieprzyjacielskie. Nie zatrzymał się aż dopiero po osiągnięciu wyznaczonych sobie punktów pomimo strat bardzo ciężkich. W wolnej Polsce doceniono walki pod Arras, zostały one upamiętnione wpisem na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.*

W styczniu 1920 r. znalazł się Szymański w Podgórzu (wówczas jeszcze wsi) i Toruniu. Tam założył rodzinę i mieszkał do śmierci. W Toruniu zetknął się z założycielami Pomorskiej Izby Rolniczej (PIR). Rozpoczął w niej pracę dopiero w 1921 r. (PIR rozpoczęła swą faktyczną działalność od 1922 r.). Tuż po przybyciu do Torunia i Podgórza nie mógł zdecydować się na podjęcie pracy zawodowej. Na krótko wrócił do Francji i podnosił swe kwalifikacje zawodowe. Wrócił do Torunia i w PIR pełnił funkcje kierownika Wydziału Ogrodnictwa. Założył rodzinę w czerwcu 1922 r., jego żoną została poznana u majątnego i wpływowego kupca toruńskiego Bronisława Hozakowskiego (także honorowego konsula Francji w mieście) – Franciszka Tylman, córka zamożnego podgórskiego kupca (Franciszek Tylman, Podgórz, ul. Główna 36, Handel Nasion ogrodowych i rolniczych, zboża, mąki, ziemniaków, węgla oraz różnych art. kolonialnych), z którym łączyły go później także interesy. Razem z teściem zajął się m.in. w 1923 r. dostawą dla toruńskiego wojska ziemniaków, a był to towar deficytowy, jak i cała wówczas żywność. Utrzymanie rodziny spowodowało, że odszedł (po trzech latach pracy) na własną prośbę z PIR i założył swoją firmę ogrodniczą w Podgórzu,



Jedna z ostatnich fotografii rodziny Szymańskich 1939 r.  
Kolejno od lewej: siedzi Franciszka (żona Leona), on sam stoi,  
w beciku najmłodsza córka Aleksandra, obok niej syn Bernard, córka Stanisława i Teresa,  
synowie Jerzy i Henryk

(który od 1924 r. był samodzielnym miastem pod Toruniem, a w jego składzie znalazł się od 1938 r.). Został także przedstawicielem francuskiej firmy hodowli nasion (Simon Louis Frères et CieBruyeres le Châtel. Seine et Oise). Przez całe dwudziestolecie międzywojenne w Podgórzu pracował i wykorzystywał swą wiedzę i doświadczenie, jakie uzyskał w trakcie „15-letniej praktyki w Niemczech, byłej Austrii, Szwajcarii, Francji i Anglii”. Prowadził akcję promocyjną hodowli winorośli w mieście, ale i w kraju. Za tę misję został m.in. uhonorowany Orderem Za Zasługi dla Rolnictwa (fr. *Mérite Agricole*, *Ordre du Mérite Agricole*). 15 września 1939 r. ubiegał się w Zarządzie Miejskim w Toruniu o posadę ogrodnika plantacji miejskich (prośba o stanowisko ogrodnika miejskiego). Zachowały się fotografie jego winnicy, którą opiekuje się obecnie syn Bernard. W promowaniu uprawy winnej latorośli wykorzystywał zarówno łamy prasy endeckiej, jak i wydrukował ulotki temu poświęcone. W nich reklamował także własną firmę: Leon Szymański

– Nasiona Specjalny Skład Nasion ogrodowych i rolniczych, zboża, mąki, kaszy itp. – Artykułów rolniczych, Podgórz, ul. Główna 50 [Toruń 4 – Podgórz, ul. Poznańska 53].

W Podgórzu zyskał szacunek i uznanie. Był, jak wynika z pisma/ podziękowania (z 5 VI 1936 r.) burmistrza za pracę i z dokumentacji w toruńskim archiwum (sygn. 1532 Protokółarz Kolegium Magistratu m. Podgórza, sygn. 1539 Protokółarz Kolegium Zarządu Miejskiego [m. Podgórza]), przez dwa lata członkiem Zarządu Miejskiego Podgórza. Pełnił tę odpowiedzialną funkcję od stycznia 1934 r. do 27 grudnia 1935 r. (i odszedł na własne życzenie). Uczestniczył prawie we wszystkich posiedzeniach Magistratu w tym czasie. A posiedzenia odbywały się często, na podstawie protokołów można policzyć, że wziął udział w 70 posiedzeniach Zarządu. To musiało być bardzo absorbujące zajęcie.

Leon Szymański był także ławnikiem (1934–1936), tak tytułowano go w protokołach posiedzeń Zarządu Miejskiego Podgórza. Był szanowanym obywatelem, zapraszano go na ważne uroczystości, np. 18 lutego 1930 r. na uczczenie Maksymiliana Nogi nadaniem mu tytułu honorowego obywatela miasta Podgórza (pismo z 16 II tr.). Jego społeczne zaangażowanie dokumentują podpisy w wielu miejscach, np. pod rezolucją Rady Zarządu Miejskiego Podgórza w trakcie żałoby po śmierci Józefa Piłsudskiego – 13 maja 1935 r., czy w czasie innych posiedzeń Zarządu. Pośród ludzi zasłużonych *na polu pracy społecznej* – Wydział Oświaty Pozaszkolnej Inspektoratu Szkolnego w Toruniu dla regionu Podgórz w l. 30. XX w. bez wahania wymienił jego nazwisko. Był także członkiem Bractwa Kurkowego w Podgórzu.

Potrafił wykazać się także niezależnością poglądów, zgłosił swoje odrębne zdanie w sprawie herbu Podgórza, ale i jako jedyny nie podpisał *Rezolucji Zarządu Miejskiego* oraz organizacji i stowarzyszeń podgórskich, skierowanej na ręce Starosty Powiatowego w Toruniu „Precz z Czechami”. Pismo powstało w związku z sytuacją polityczną Polaków na Śląsku Cieszyńskim (kwestia Zaolzia), ich prześladowaniem, jak i gestami poparcia dla rodaków, jakiego udzielili mieszkańcy Torunia i Podgórza. W dniu 20 października 1935 r. o godz. 12.30 na Starym Rynku w Toruniu maszerowano w spontanicznej manifestacji, podobnie było po mszy św. w Podgórzu, kiedy to pochód poparcia dla Polaków z Zaolzia skierował się do Domu Polskiego, (donosiła o tym toruńska prasa endecka w wydaniu z 21 X 1935 r.). Wydarzeniom towarzyszyły ulotki, zachowane w toruńskim archiwum. W tekście ulotek, narracji antycze-

skiej towarzyszyły i sformułowania nacjonalistyczne. L. Szymański pod rezolucją napisał „nie solidaryzuję się”.

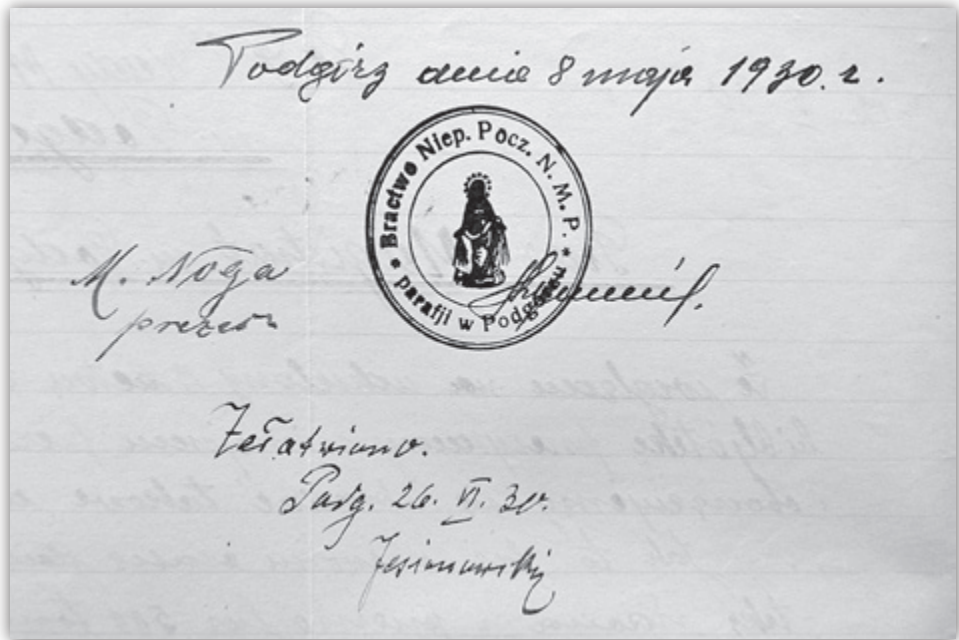
Kandydował, bez powodzenia do Rady Powiatowej Powiatu Toruńskiego, w wyborach przeprowadzonych w Podgórzu 13 maja 1935 r., przegrał jednym głosem. Wybory były tajne, było 4 kandydatów, Komisja wyborcza składała się z 17 osób, w jej składzie także znalazł się i Leon Szymański. Wybrano dwóch radnych: Karola Stamirowskiego i Stanisława Hetlofa (zachowały się protokół wyborczy z wyborów do rady powiatowej w powiecie toruńskim z 13 V 1935 r., karty wyborcze, deklaracje wyrażenia zgody na kandydowanie, zawiadomienie o wynikach wyborów – kolegium wyborczego). Pod względem politycznym był członkiem Stronnictwa Narodowego.

Swą głęboką wiarę i przywiązanie do Kościoła katolickiego manifestował wielokrotnie. W Podgórzu Parafialna Akcja Katolicka PAK (w parafii św. Piotra i św. Pawła) powstała 4 października 1932 r., w tym roku znalazł się w jej składzie, reprezentował w niej Bractwo Niepokalanie Poczętej Najświętszej Marji Panny Królowej Polski w Podgórzu (NPNMP). Wcześniej był członkiem parafialnej Ligii Katolickiej w Podgórzu, i jej sekretarzem w 1927 r. (od tego roku działała LK w Podgórzu). Czynnie uczestniczył w organizacji obchodów Dnia Katolickiego i Święta Chrystusa Króla w Podgórzu, np. 30 listopada 1927 r. W Podgórzu działało naczelne Koło LK (zapewne w nim reprezentował Bractwo NPNMP). Te działania świadczą, że aktywnie włączył się w akcję zapoczątkowaną przez papieża Pius XI, który w 1922 r. w encyklice *Ubi arcano Dei* wyznaczył zadania Akcji Katolickiej, włączył się w odbudowanie *Królestwa Chrystusowe na ziemi*. Papież pragnął, by świeccy zostali pomocnikami duszpasterzy z hierarchii kościelnej. Poprzez wszystkie swe działania w parafii podgórskiej Leon Szymański to zadanie realizował. Zarówno poprzez aktywny udział w działalności Bractwa NPMKP, poprzez szerzenie kultu maryjnego. W 1924 r. wspierał ofiarami na msze św. od Bractwa oo. redemptorystów, kiedy mieli swą siedzibę na lewobrzeżu (na Stawkach). Czynił zabiegi o nowy, drugi kościół w Podgórzu, (rezolucja Bractwa z 2 II 1936 r.), jak i pomagał w organizacji ochronki w parafii prowadzonej przez siostry serafitki (starania w l. 1927/1928). Utrzymał stały kontakt i wspierał finansowo michalitów z Miejsca Piastowego (znajomość z ks. Generałem Antonim Sobczakiem, ks. Janem Latuskiem, ks. Stanisławem Rymuzą), współpracował z MIR na Rybakach i z jego dyrektorem ks. F. Nowakowskim. Temu Instytutowi podarował część swego księgozbioru maryjnego. Współpracował także z franciszkanami,



znał i kontaktował się z ojcem Maksymilianem Kolbe oraz innymi franciszkanami, którzy odwiedzili go i zapoznali się z jego zbiorami mariologicznymi w latach 30. XX w. Utrzymywał z nimi kontakt w trakcie ich misji w Japonii, w Nagasaki. Zawsze uczestniczył i organizował wiele obchodów patriotyczno-kościelnych w parafii. Szkoda, że w tych pięknych poczynaniach nie zawsze wspierał i pomagał mu ks. proboszcz Józef Domachowski. Postulował także pogłębienie kultu maryjnego i konieczność jego dokumentacji w kraju. Skierował do Episkopatu Polski (2 II 1939 r. – w święto Matki Bożej Gromnicznej) opracowany dokument rozsyłany z ulotką i mapą „Pod sztandarami Maryi w walce za Wiarę i Ojczyznę” – w nim m.in. postulat umieszczenia w godle Polski krzyża, Maryi – a pod jej stopami orła Polski, rozmieszczania godła maryjnego na budynkach państwowych i samorządowych oraz godła maryjnego jako hetmanki armii polskiej we wszystkich rodzajach broni, chciał dominacji Kościoła rzymskokatolickiego nad innymi wyznaniem w kraju, pragnął, by święto Królowej Polski – 3 maja – było największym świętem narodowym, i by wybudowano katedrę godną opieki maryjnej, jaką objęła Polskę.

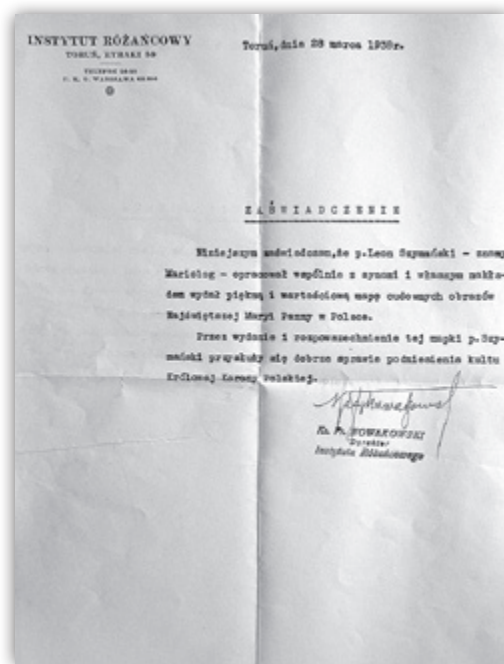
Jego działalność na niwie Kościoła katolickiego zdominowało członkostwo w Bractwie Niepokalanie Poczętej Najświętszej Marji Panny Królowej Polski w Podgórzu. Okresowo był prezesem Bractwa i sekretarzem, a przez cały czas jego bibliotekarzem. Był gorliwym propagatorem kultu maryjnego w Podgórzu i Toruniu, ale i w Polsce. Te działania prowadził społecznie, wielokrotnie był ich jedynym sponsorem, nigdy nie żałował pieniędzy na sprawy wiary – były one dla niego niezwykle ważne i w takim duchu wychowywał swe dzieci. Szczególnie zajmował się dwójką najstarszych synów – Henrykiem i Jerzym. To oni pod jego kierunkiem opracowali *Wykaz niektórych cudownych obrazów Najświętszej Maryj Panny Królowej Polski oraz Zwycięstw za jej przyczyną odniesionych*, opracowali Henryk i Jerzy Szymańscy [druczek ulotny w formie pocztówki, 39 × 28 mm]. Na odwrocie niektórych pocztówek tekst, w którym znajdujemy informację, iż można mapkę nabyć po 50 gr. oraz że został zebrany *polski mariologiczny księgozbiór o N. M. P.* Tę mapkę przedrukowały także katolickie i endeckie periodyki, a w tych sprawach korespondował także z Episkopatem Polski. Drukiem wydawał przez siebie zestawiony *Katalog Dzieł Mariologicznych* (cz. I–III, Toruń 1935). Bractwo Niepokalanego Poczęcia NMP działało tylko w Podgórzu i liczyło 140 członków (w szczytowym momencie działalności w 1934 r.), obchodziło uroczystości święta religijne i narodowe. W zachowanym Statucie wyliczano „obowiązkowe” działania członków, a były to nabożeństwa



Pieczęć Bractwa Niepokalanie Poczętej Najświętszej Marji Panny Królowej Polski w Podgórzu.  
Okresowo L. Szymański był prezesem Bractwa i sekretarzem oraz bibliotekarzem

maryjne, które odbywały się przez cały rok według załączonego kalendarza maryjnego. Uzupełnieniem działalności w parafialnym kościele było prowadzenie maryjnej biblioteki Bractwa. Początkowo była ona posadowiona właśnie w kruchcie kościoła. Później na parterze domu Leona Szymańskiego z własnym oddzielnym wejściem. Donoszono w parafialnej gazecie (11 V 1930 r.): *Czytajcie dobre książki!*, *Mamy w Podgórzu taką bibliotekę, do której wszyscy parafianie mają przystęp. Biblioteka ta jest własnością Bractwa Niepokalanego Poczęcia Najsw. Marji Panny i znajduje się w mieszkaniu p. bibliotekarza Leona Szymańskiego na ul. Pułaskiego. Korzystajcie, kochani parafianie, jak najgorliwiej z tejże placówki i czytajcie książki katolickie.* Biblioteka otrzymała w 1930 r. z Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego dotację (z Wydziału Oświaty Pozaszkolnej) i zmieniła swój księgozbiór, gromadziła także dzieła o charakterze patriotyczno-narodowym. Była biblioteką publiczną, tj. dostępną dla wszystkich mieszkańców Podgórza. Taka bowiem wówczas nie funkcjonowała, a radni miejscy, jak i powiatowi, nie byli w stanie zabezpieczyć środków na prowadzenie świeckiej biblioteki. Należy dodać – iż poza czasową dotacją – niewielką, wszystkie koszty związane z biblioteką i jej utrzymaniem pokrywał ze swych własnych funduszy

Leon Szymański. Samodzielnie kompletował księgozbiór biblioteki, nabywał dzieła religijne, te o charakterze naukowym i popularnym, także beletrystyczne, poświęcone kultowi maryjnemu. Biblioteka ta liczyła ponad 1500 t. w języku polskim, niemieckim i francuskim o treści narodo-wo-katolickiej, była czynna we wszystkie dni tygodnia, także w niedzielę i święta, i dostępna dla każdego. Bractwo pobierało opłaty za korzystanie z biblioteki w wysokości 10 groszy od wypożyczenia jednego tomu (dla porównania cena np. gazetki parafialnej wynosiła również 10 gr.), tylko bezrobotni byli zwolnieni z tej opłaty. Zbiory podzielone były na: Dział Religijny (A.), Dział Naukowy (B.), Dział Beletrystyczny (C.). Zapewne w ramach działu religijnego zastosowano również podział na: Mariologię, Żywy Chrystusa Pana, Żywy Świętych oraz część ogólnokatolicką. Na górze każdej z szaf bibliotecznych pomieszczono: krzyże dla działu A. i C. oraz figurę Matki Bożej na szafie działu B., nad szafami na ścianie wisiał krzyż. Zachowała się figura Maryi – znajduje się ona w domu syna Bernarda. Oprócz książek biblioteka gromadziła również czasopi-



Najstarsi synowie Henryk i Jerzy Szymański  
opracowali pod kierunkiem ojca mapę miejsc kultu maryjnego w Polsce.

Maryja zawsze prowadziła tę rodzinę,  
a L. Szymański zbierał i opracowywał dzieła mariologiczne  
nie tylko z Polski

sma związane z kultem NMP, w tym i pisma w języku francuskim, np. dziennik „La Croix” (Krzyż), czy miesięcznik paryski „Federation nationale catholique”. W czasie od 1 stycznia do 8 maja 1930 r. liczyła 136 czytelników, wszystkich stanów. Wydział Oświaty Pozaszkolnej odnotował w następnym roku, iż inspektorzy pomagali bibliotekarzom Bractwa i po pewnym czasie, efekty ich pracy były widoczne. Przykładem tego była ocena zaangażowania Leona Szymańskiego w prowadzenie Biblioteki Bractwa. Kuratorium w Sprawozdaniu z działalności biblioteki za rok 1931 zaakcentowało, że *biblioteka rozwija się i jest utrzymywana przez miejscowego kupca: człowieka prawego i wielkiego bibliofila, który oddał bibliotece bezpłatnie część własnego mieszkania, daje opał, światło, obsługę*. Oprawą zbiorów biblioteki zajmował się na zlecenie Szymańskiego Marian Szulc z Torunia (warsztat przy ul. Mostowej), zachowały się piękne oprawy książek, także futerały na niektóre z nich. Na podstawie księgozbioru biblioteki podjął w 1938 r. pracę nad przygotowaniem wydawnictwa ukazującego wszystkie sanktuaria maryjne w Polsce. Planował, by w wydawnictwie umieścić podobizny obrazów i rzeźb NMP znanych i czczonych jako cudowne. Szymański jako bibliotekarz zajmował się także kwerendami, np. (28 XII 1938 r.) dla ojca matki chrzestnej syna Bernarda, prof. Stefana Prószyńskiego z Warszawy, podjął się sprawdze-



Dom rodzinny Szymańskich, tu także mieściła się biblioteka mariologiczna, w Podgórzu przy ul. Kazimierza Puławskiego 53, ob. to ul. Poznańska

nia śladów Bogurodzicy za czasów Bolesława Wielkiego. Być może Szymański zrezygnował z członkostwa w Bractwie z końcem 1937 r., konflikt z ks. proboszczem stawał się dotkliwy dla niego. Jeśli ustąpił, mógł swój księgozbiór podarować dyrektorowi MIR ks. F. Nowakowskiemu, a dowody w postaci spisu darów zachowały się. Zatem druki maryjne z tej biblioteki mogły stanowić warsztat pracy – działalności wydawniczej MIR, bądź stanowiły zaczątek biblioteki MIR (ks. F. Nowakowski był już wcześniej organizatorem biblioteki publicznej w swej parafii w Troszynie). Bibliotekę, jak i samego Leona Szymańskiego znał ojciec Maksymilian Kolbe (ob. święty Kościoła katolickiego), założyciel miesięcznika „Rycerz Niepokalanej”, (i jak utrwaliła tradycja rodzinna, do którego pisywał Szymański). Franciszkanie byli w Toruniu i zwiedzali bibliotekę maryjną w 1933 r., wynika to z korespondencji w Nagasaki, z 13 kwietnia 1934 r., charakter listu świadczy o dużej zażyłości (do listu załączono pocztówki,



Syn Bernard Szymański przed monumentem na Barbarce, gdzie jest także symboliczny grób L. Szymańskiego – pomnik z listą nazwisk torunian, którzy tam zginęli

na nich m.in. świątynia japońska, katolicy w Japonii, w największym kościele w Nagasaki w dzielnicy Urakami). Z księgozbioru, który zgromadził Leon Szymański, po II wojnie światowej korzystał ks. prymas Stefan Wyszyński, kiedy odwiedzał najstarszego syna Leona, ks. kanonika Henryka Szymańskiego w jego parafii w Dąbrówce Kościelnej – znanym sanktuarium maryjnym archidiecezji gnieźnieńskiej (Sanktuarium Matki Bożej Dąbrowieckiej).

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Torunia 7 września 1939 r. został 17 października aresztowany i umieszczony w Forcie VII, a następnie bez sądu – rozstrzelany w lasach Barbarki. Żona i dzieci jeszcze w liście z 23 kwietnia 1940 r. od pani L. Prószyńskiej wyrażały nadzieję, że może wróci. O jego symboliczną mogiłę na Barbarce dba syn Bernard Szymański.

Źródłem utrzymania rodziny była własna firma ogrodniczo-nasienne przy ul. Głównej 50 „Nasiona! Specjalny Skład nasion ogrodowych i rolniczych, zboża, mąki, kaszy itp. Artykułów rolniczych”, oraz gospodarstwo w Nieszawie (sprzedane w l. 20 XX w.), praca w Pomorskiej Izbie Rolniczej (prawie trzy lata), dom przy ul. Reja 10/6 w Toruniu (opłaty za wynajem).

W Podgórzu zamieszkiwał przy ul. Kazimierza Puławskiego 53, tam także na parterze z oddzielnym wejściem posadowiona była biblioteka Bractwa. (Niegdyś była to ulica Główna /Hauptstrasse/, Rynkowa /Marktstrasse/, później /od 1924 r./ Kazimierza Puławskiego i ob. Poznańska. Budynek pozostaje w rękach rodziny Szymańskich). Miał żonę i ośmioro dzieci, sześcioro przeżyło, dwoje bliźnięt zmarło, w 1939 r. żadne z nich nie ukończyło 15 lat, a najmłodsze miało kilka miesięcy, wszystkie były urodzone w Podgórzu-Toruniu. Ksiądz kanonik Henryk Szymański (ur. 16 VII 1924 r., zm. 16 XII 2004 r. w Gnieźnie), był długoletnim proboszczem i kustoszem Sanktuarium Maryjnego w Dąbrówce Kościelnej w l. 1961–1999. Jerzy Szymański (ur. 9 III 1927 r., zm. 4 VII 2015 r.) był uznanym śpiewakiem operowym (bas baryton) w l. 1949–1980, profesorem w Wyższej Szkole Muzycznej w Bydgoszczy i w Sopocie. Maria Teresa Szymańska, po mężu Cieślak (ur. 21 XII 1930 r., zm. 18 VIII 2011 r.) – mgr ekonomii, nauczycielka w Toruniu. Stanisława Szymańska, po mężu Majewska (ur. 21 II 1935 r., zm. 1 VII 2009 r.) była nauczycielką. Bernard Szymański (ur. w 1937 r.) – ekonomista, emeryt, mieszka w Toruniu wraz z żoną i synem na lewobrzeżu. Aleksandra Szymańska, po mężu Szymańska (ur. w 1939 r.) – mgr hydrologii i geologii inżynierskiej, emerytka, mieszka z mężem w Bydgoszczy. Nikt z dzieci nie odziedziczył zawodu po swoim ojcu, ale wszyscy z wielką pasją pielęgowali zamięłowanie do uprawy winorośli w swoich przydomowych ogródkach.

BIBLIOGRAFIA  
Źródła archiwalne

## Archiwum Państwowe w Toruniu

■ Akta miasta Podgórze 1555–1938: sygn. 84, k. 1-5; sygn. 1515, wybory do Rady Powiatowej w powiecie toruńskim w Podgórzu 15 V 1935, protokoły, deklaracje, karty głosowania, zawiadomienie o Kolegium Wyborczym; sygn. 1532, k. 61, 63–71, 73–74, 76–79, 81, 84–87, 89–94, sygn. 1539, k. 1, 6–7, 10–12, 15–16, 18, 19–21, 24–27, 32–, 35, 37,40, 43, 47, 51–52, 55–58, 65–66, 68–69, 73–75, 84, 94–95, 100–101, 103–104, 109–110, 112–113, 118–119, 123–124, 127–128, 131–132, 135–136, 139–140, 143–144, 148, 150, 154, 155, 158–150, 161–162, 165–166, 170–171, 178–179, 181–182, 184, 186–190, 193–195; sygn. 1558, zaproszenie na wręczenie honorowego obywatelstwa m. Podgórze Maksymilianowi Nodze (II 1943); sygn. 1589, pisma z 9 I 1930, 31 XII 1930, k. I-22, pismo 13 VI 1930 Bractwa NPNMP z podpisem prezesa Leona Szymańskiego ustalające program święta narodowego i kościelnego 3 V 1931 dla podgórskich organizacji społecznych; sygn. 1591, miejskie uroczystości żałobne po śmierci Józefa Piłsudskiego (V 1935), rezolucja mieszkańców Podgórze dotycząca Polaków na Śląsku Cieszyńskim (17 V 1935) – sprawa Zaolzia; sygn. 1593, afisz z dn. 26 IV 1934; sygn. 2127 ustawy Bractwa Kurkowego w Podgórzu koło Torunia z datą 9 VIII 1927; sygn. 2243, k. 29, 31, 33; sygn. 2246, k. 57–59, 61–62. ■ Inspektorat Szkolny w Toruniu, sygn. 131, k. 11, 88–89, 98–99 (1933/34), 110–111; sygn. 336, pisma z 16 X 1934, 11 III 1935, 23 VI 1936, 2 VII 1936; sygn. 337, pisma z 9 III 1935, 4 XI 1936.

## Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, sygn. 164, k. 50, 87–89; sygn. 166, k. 195.

## Zbiory rodziny Leona Szymańskiego

Marii Teresy Cieślak (córci) i Bernarda Szymańskiego (syna) w Toruniu i Iwony Kosińskiej (wnuczki), m.in.: książki i czasopisma z biblioteki maryjnej Bractwa, dokumentacja zbiorów bibliotecznych (katalogi rękopiśmienne, maszynopisy i zestawienia-katalogi maryjne drukowane, dokumentacja wypożyczeń), zdjęcia rodzinne (członkowie rodziny, dom rodzinny przy ul. Puławskiego 53, winnica przy nim), pamiątki związane z formacją Bajończyków (wspomnienia: „Polska orientacja polityczna – rok 1914 we Francji; Legion – «Bajończyków» – Niepodległość Polski”, „Legion Bajończyków w Paryżu w 1914/15 w świetle osobistych przeżyć. Historia”, „Pod sztandarem Maryji w walce za wiarę i ojczyznę” mps niepublikowany, „Historia Legionu Bajończyków w Paryżu 1914/15, w świetle osobistych przeżyć”, mps niepublikowany, list z 29 VII 1939 dowódcy 43. Pułku Strzelców Legionu Bajończyków w Dubnie) i przejściem do armii Józefa Hallera, list od Józefa Orłowskiego sprawie Wielkiego Sejmu Wychodźstwa z 5 II 1927 Chicago, korespondencja z władzami duchownymi w sprawach propagowania kultu maryjnego w kraju (m.in. list z 2 II 1939 do Episkopatu Polski, list od oo. franciszkanów z Nagasaki), inne: podanie

z 15 IX 1939 do Zarządu Miejskiego w Toruniu w sprawie posady ogrodnika w mieście, wraz z CV; ulotki wydawane przez Pomorską Drukarnię Rolniczą SA w Toruniu, Drukarnię Toruńską dotyczące reklamy firmy LSz, uprawy winorośli, mapy sanktuariów maryjnych w Polsce (mapy – różnych formatów i kolorów, odezwa), opracowany dokument rozsyłany z ulotką i mapą „Pod sztandarami Maryi w walce za Wiarę i Ojczyznę”.

#### Zbiory Anny i Tadeusza Zakrzewskich w Toruniu

„Katalog dzieł mariologicznych” w bibliotece LSz; Szymański Leon, „Historia Legionu Bajończyków w Paryżu 1914/15, w świetle osobistych przeżyć”, mps niepublikowany; „Odezwa LSz do administratorów polskich kościołów rzymskokatolickich w sprawie planowanej przez niego edycji księgi sanktuariów maryjnych”; ulotki wydawane przez Pomorską Drukarnię Rolniczą SA w Toruniu, Drukarnię Toruńską; m.in. Ulotka reklamowa firmy LS i innych kupców podgórskich zawierająca kolejowy rozkład jazdy z 1924 r., Ulotka reklamowa LS z lat 30. XX w. propagująca zakładanie winnic; ulotka Hodujemy winorośl szlachetną; ulotka propagandowa planowanego przez LSz tomu Polskich Sanktuariów Maryjnych z 1938; pismo Związku Bajończyków w Warszawie ul. Świętojańska 10 i pismo Stowarzyszenia Bajończyków, oddział we Francji do LSz z 6 XI 1928; „Katalog dzieł mariologicznych” w bibliotece LSz pod datą 20 XI 1939.

#### Zbiory Mariusza Thomasa (Toruń Podgórz)

[S.L.], *Statut Bractwa Niepokalanie Poczętej NMP [Najświętszej Marji Panny] Królowej Polski, w Podgórzu k. Torunia*, Nakładem Bractwa 6 I 1931, czcionkami Drukarni Tor. SA [1934] wraz z legitymacją członkowską na nazwisko Fabian Sznajder (z pieczęcią i podpisami LSz i M. Nogi) i oryginalną kartą Bractwa Niepokalanie Poczętej NMP [Najświętszej Marji Panny] Królowej Polski, w Podgórzu k. Torunia (na dole widoczne trzy szafy biblioteczne takie jak na zdjęciu wewnątrz druku).

#### Zbiory własne

Kopie dokumentów i znaków proveniencyjnych zbiorów maryjnych (karty tytułowe książek z biblioteki maryjnej) pozyskane od córki Marii, syna Bernarda, i wnuczki Iwony LSz, pojedyncze druki mapy, odezwy o kulcie maryjnym, 1 egzemplarz pisma z biblioteki maryjnej (dar od córki Marii) i katalogów drukowanych (dar od syna Bernarda); Szymański Leon, *Historia Legionu Bajończyków w Paryżu 1914/15, w świetle osobistych przeżyć*, kopia mps niepublikowanego; „Katalog dzieł mariologicznych” w bibliotece LSz pod datą 20 XI 1939 – kopia; zaproszenie 9 II 2005 na spotkanie Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu, wówczas Katarzyna Tomkowiak wystąpiła z referatem *Biblioteki miasta Podgórza w okresie międzywojennym*.

#### Źródła drukowane

■ *Bractwo NMP w Podgórzu i jego owocna działalność*, „Słowo Pomorskie” nr 195 z 24 VIII 1930, s. 9. ■ *Doroczne walne zebranie Bractwa N.M.*, „Słowo Pomorskie” nr 9 z 13 I 1932, s. 6. ■ [Gąsiorowski Wacław] Sclavus Wiesław, *Historja armji polskiej*



we Francji. [T. 1], 1910–1915, praca dokonana staraniem Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, Warszawa: Dom Książki Polskiej, s. 233, 320, 344, 369. ■ *Jakie są organizacje w Podgórzu*, „Wiadomości Kościelne Parafii Podgórz” nr 21 z 20 IV 1930, s. 4. ■ *Komunikat* [o bibliotece Bractwa Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny] Ks. Prob. Domachowskiego, „Wiadomości Kościelne Parafii Podgórz” nr 14 z 2 III 1930, s. 4. ■ [Sz. L.], *Katalog Dzieł Mariologicznych*, cz. I–III, Toruń: Nakładem Leona Szymańskiego w Podgórzu k. Torunia, Drukiem Drukarni Toruńskiej S.A. w Toruniu, 1935. ■ *Statut Bractwa Niepokalanie Poczętej NMP* [Najświętszej Marji Panny] *Królowej Polski, w Podgórzu k. Torunia*, Nakładem Bractwa 6 I 1931, czcinkami Drukarni Tor. SA [1934], s. 31; s. 2 (Akt Erekcyjny), 10–11 (Historia Bractwa). ■ *Zet, Hodowla winorośli nie zanikła. W Toruniu zwiedzamy winnicę podgóorską*, „Słowo Pomorskie”, z 13 X 1938.

### Opracowania

■ Ciesielska K., Zakrzewski T., *450 lat toruńskiego Podgórza*, Toruń 2005, s. 163–166; 199–200. ■ Grochowina S., Sziling J., *Barbarka: miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939)*, Toruń 2009, s. 32 [Wykaz pomordowanych LSz pod nr 240], s. 78 [lista osób zamordowanych w Barbarce LSz pod nr 183]. ■ Janosz-Biskupowa I., *Dzieje miasta Podgórza (1555–1938)*, „Zapiski Historyczne” t. 27: 1962, z. 3, s. 376–386. ■ Jaszowski T., Sobecki C., *Niemý świadek. Zbrodnie hitlerowskie w toruńskim Forcie VII i w lesie Barbarka*, Bydgoszcz 1971, s. 134. ■ Kluczajd K., *Podgórz. Toruńskie przedmieścia sprzed lat*, Łódź 2018, s. 47, 106, 130, 155. ■ Kurlenda P., *Działalność społeczno-polityczna Kościoła katolickiego w Toruniu i Podgórzu (1920–1939)*, Toruń 1997, s. 95, 112. ■ *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w l. 1939–45, Województwo Toruńskie*, Warszawa 1985, s. 14; LSz pod datą 20 XI 1939. ■ Thomas M., *Bractwo Kurkowe w Podgórzu*, [w:] *460 lat Podgórza 1555–2015*, Toruń 2017, s. 129–162; (lista członków s. 154–155, LSz brak); s. 161 wymieniony LSz. ■ Tomkowiak K., *Biblioteka Bractwa Niepokalanie Poczętej Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej w Podgórzu k. Torunia w latach 1929–1939*, [w:] *Nad Bałtykiem: w kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos, Toruń, 2005, s. 425–437. ■ Tomkowiak K., *Biblioteki na Podgórzu koło Torunia w latach 1920–1939*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2009, nr 1, s. 57–74. ■ Tomkowiak K., *Biblioteki w Toruniu i Podgórzu w latach 1920–1939*, Toruń 2018, s. 10, 25, 156–161, 396, 410, 498. ■ Tomkowiak K., *Biblioteki w Toruniu i Podgórzu w latach 1920–1939*, Toruń 2019, s. 10, 25, 156–161, 396, 410, 466, 474, 504. ■ Tomkowiak K., *Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu (1923–1939)* [Rps]; rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Jarosława Kłaczek w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK. – Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2012, s. 13, 20, 129, 130, 131, 133, 581, 628. ■ Zakrzewski T., *Szymański Leon (1892–1939), współtwórca Pol. Legionu Bajorczyków we Francji, organizator przemysłu ogrodniczego, i działacz Akcji Katolickiej*, [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 3, red. K. Mikulski, Toruń 2002, s. 228–230.

# LEON SZYMAŃSKI

## Inne

### Rozmowy

■ Tadeusz Zakrzewski, Maria Teresa Cieślak (córka): 23 lutego, 24 marca 2004 r. ■ Bernard Szymański (syn) w 2019 r. i Iwona Kosińska (wnuczka) w 2019 r. oraz wymiana maili w tym roku.

### Strony internetowe

■ 5725. Szymański Leon, szer. (1915 – żołdat 1 cl.), 17 X 1939 r. aresztowany przez Niemców, zamordowany w Barbarce [wpis], [w:] *Bajończycy* [temat i posty], m.in. Kawalerowie Virtuti Militari 1914–1921, o odznaczeniu Bajończyków tym orderem, z b. Oddziału Polskiego we Francji (Bajończyków), na podstawie Dz. Pers. M.S.Wojsk. Nr 41 z 27 X 1922 r., [na portalu] DWS. *Twoje Forum o Wojnach Światowych* <https://www.dws.org.pl/viewtopic.php?f=77&t=134945>.